

REJESTR DOTYCZY:

ANDRZEJEWSKI Teofil

s/c Antoniego i Joanny

z d. Jankowskich

..... 5 grudnia 1889 w Wielkopolsce

kraj: POLSKA

..... 27 marca 1967 w Londynie

kraj: U.K.

..... New Chiswick Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

78 67

...../.....

652K

Nota zamieszczona:

w tomie
części pierwszej

Indeks

.....
.....
.....
.....
.....

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

D.P.
30.3.
1967

Dotyczy..... ANDRZEJEWSKI Teofil
Nr rej. 78 / 67

30.3.67

s. † P.

TEOFIL ANDRZEJEWSKI

78

najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i wuj, b. więzień polityczny na Pawia-
ku, b. dyrektor Centr. Skór w Poznaniu, b. Radca Izby Przem.-Handlowej
w Poznaniu, b. członek Rady Nadzorczej Banku Przemysłowców w Poz-
naniu, sędzia honorowy Sądu Pracy, b. członek International Council of
Hide Sellers Association w Londynie przed 2 wojną światową, zmarł w
Londynie 27 marca 1967 opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy 77 lat.

Żałobna Msza św. będzie odprawiona w poniedziałek, 3 kwietnia o go-
dzinie 10 rano w kościele św. Andrzeja Boboli, skąd nastąpi odprowadze-
nie zwłok na New Cemetery, Chiswick. Przejazd z kościoła na cmentarz za-
pewniony.

Pogrążeni w głębokim smutku

**Żona, Synowie z Rodziną
i Krewni w Anglii, Niemczech Zach. i w Polsce**

Nota:

Przypisy:

26
19 -synowie: Stanisław /^{Leonard}* 8.5.1919/ socjolog przyjął nazwisko Anrewski/
Bogumił /^{*} 1.2.1922, wykładowca jeż. kuszyckich w School
of Oriental - African Studies, Univ. of London

Źródła i bibliografie:

Dziennik Polski 30.3.67 - nekrolog/ żona, synowie/
Korespondencja z żoną zmarłego

znak rozpoznawczy

18/30.III.67/

London, 29 I 1862r.

Lansowy Panie,

Pani Zofia d'Andria, z którą
taury nas przyjaźni, wżyczyła mi
egzemplarz Rocznika 1857/59, jako
dar od Lansownego Pana i La murie.

Benis bardzo tego uprzejmości i oka-
zane mi wyróżnienie, i pragnęchu
sa ten dar serdecznie podziśkować.

Rocznik pozostanie mi miłą pa-
miątką i z pewnością niewarz wżem-
go do rąk, by co poszukać albo - dla
przyjemności - w nim powstorać.

Najjednoznocznie nadarzała się
starja w rozmowach z Panią Zofią
wspominać o faiste mrośwozej pracy,
której Pan z zapatem i nieupięta
wytrwałością się poświęcił. Rozumiem
że jest to robota mroźolna, drobnażona,
mogąca czasem zniechęcić. Tym
mieszczą jest zasługa Pana, sze-
gólnie w stosunku do nieocenionej
wartości tej pracy dla polskiej spo-
łeczności emigracyjnej.

Byłoby mi nawet miło poznać
osobiscie Lansownego Pana, tym

veite

wiszej że mieszkamy niedaleko
od siebie. Gdyby Pan ranył
kiedykolwiek w wolnej chwili
do nas zajrzeć, zapraszam
wprzejmnie w imieniu mej
siostry i swoim.

Jak Panu pewnie wiadomo,
ja, niestety, muszę po ulicy uży-
wać różką inwalidzkiego, więc
przebywam przeważnie w domu.

Ładzi uscisł żoni z wyrazo-
mii szczupka i poważania

Teofil Andrzejewski

74, Ketteravon Rd.
W. 4,
Tel. CH1 - 7189

Wanda Andrzejewska
74, Netheravon Rd.
London W.4.

dnia 30 września 1968

Szanowny Panie,

Powracając do naszej rozmowy telefonicznej, przesyłam obiecane odbitki wierszy ś.p. mego męża. Wątpię bardzo, czy byłoby po myśli jego, je ogłaszać, bowiem układał sobie wiersze z amatorstwa, a raczej ogłaszał czasami opowiadania lub też artykuły z dziedziny ekonomii lub literatury, także bardzo rzadko. Nie był grafomanem, ale niewątpliwie miał talent literacki, którego mu bieg jego życia nie pozwolił wykorzystać należycie.

Łączę miłe pozdrowienia dla Szanownych Państwa z wyrazami

głębokiego szacunku

Wanda Andrzejewska

WPan
B. Jeżewski
298, Northfield Ave.,
London W.5.

Opowieść o Żeglarzu.

Gdy żeglarz w dalekie wypłynął morze,
Wiatr był pomyślny - sprzyjała pogoda -
Morze błyszczące oblewało zorze
Pod łodzią błękitem szumiła woda ...

Łódź niosła żeglarza chyżo, ochoczo
Do celu wyprawy - odległej krainy,
Gdzie słońce ziemię olśniewa uroczo,
Gdzie wieczna trwa wiosna, gdzie nie ma zimy

Żeglarz był zuchwały, żeglować umiał -
Krzepko dzierżył ster, zaufał busoli -
Dufny w siebie, że morze znał, rozumiał,
Że łódź posłuszna jego będzie woli ...

Łódź radośnie pruła fale - gdy nagle
Wiatr porywisty w wicher się przemienił -
Wzburzył morze, w strzepy rozerwał żagle,
Złamany ster łodzi kierunek zmienił ...

Żeglarz wiosłował usilnie, uparcie -
Potężna fala hen w dal łódź poniosła -
Żeglarz walczył z falą mężnie, zażarcie,
Lecz żywioł był silniejszy - złamał wiosła

Pozbawiona żagli, wiosła i steru,
Łódź biedna igraszką stała się fali -
Coraz mocniejszy był poryw steru,
Lecz zbawczy okręt nie płynął z oddali

Gdy żywioł zwyciężył, żeglarza zmorzył,
Żeglarz do morza cisnął busolę -
Przed żywiołu potęgą się ukorzył
I ufnie pod Boską poddał się wole ...

Kraków, 18.4.1945.

Teofil An

---oOo---

Do albumu

/młodzieńca/

Gdy w życia swego lecie lub jesieni
W zadumie będziesz odwracał te kartki,
Gdy wojny nie będzie i świat się zmieni,
A przeszłość upłynie jak strumyk wartki,
Wspominać będziesz życia swego wiosnę -
Wojenną zawieruchę, czasy inne -
Poznań, Warszawę, Świder i Miłosnę -
Dom rodzicielski, ognisko rodzinne -
Rodziców, co darzyli Cię miłością,
Strzegli troskliwie jako swej żrenicy,
Których życia celem byłeś, radością,
Z których serca czerpałeś jak z krynicy ...

Lata dzieciństwa! Każda myśl o nich miła,
Wspominamy je tkliwie i z czułością,
Zawarta w nich moc przemożna - i siła,
Albowiem wiążą nas one z przeszłością,
Tworzą tradycję, co naród, rodzinę
Spaja, w pierścień nierozzerwalny skuwa,
A w niedoli, w ciężką życia godzinę,
Umysł pokrzepia, charakter wykuwa.
Klejnot to piękny, bez ceny i miary,
Bowiem nie pieniądz, co z ręki ucieka,
Lecz wytrwałość, charakter, ogrom wiary -
To skarby, co wartość mierzą człowieka.

.....

Gdy czasem odwracać będziesz te kartki,
W szarą godzinę się może zasmucisz,
Gdy przeszłość upłynie jak strumyk wartki,
Do kartek, do wspomnień chętnie powrócisz.

Warszawa, Wielkanoc 1944r.

Teofil Andrzejewski

---oOo---

- S -

Hajda! na pchłę!

Bodajbyś do Rzymu
poleciał,
nie znajdziesz tam rymu
do pchły!
Ani żadna głowa
powabnego do niej
nie wymyśli słowa...
bowiem pchła
to nie poezja...
to ladaco!
To herezja!
Te nie ptaszek
i nie "ptica",
lecz gadzina
i diablicy -
z piekła rodem!

Pod pierzynę,
pelerynę,
pod kołderkę
i pod derkę,
pod majteczki,
falbaneczki,
pod poduszkę
i pieluszkę -
wszędzie, wszędy
"wsjudu, wsjudu"
hyc! podąza,
krwi pożąda,
sobie hula,
dokazuje,
skacze, kasa,
cyki przekasa,
w każdą czułość,
śpiochom na złość
się przytula,
ryjek wścibia
i jak żmija
krew wypija,
odwracając na nice
wszystkie ludzkie
tajemnice ...

"Won!" pchlico, diablico!

To nie żarty!

Gdzie Twoje sumienie?!

Do licha

i do pokojowe

si poufne

z tobą

współistnienie!

Dość agresji

i dywersji,

wojennego podżegania

dosyć męki

i udręki

od ciągłego niedospania!

Dość katuszy!

Pchlico, diablico!

mam cię gdzieś -

po same uszy!

Łubo nigdy nie wojuję,

choć czasami warczę,

łubo pokój

kocham i miłuję

i o pokój walczę -

dziś zaginam parol

i obwieszczam wojnę!

Wojnę wyzwolenczą!

B aczność!

Wojnę nie zimną,

ale gorącą!

Wojnę totalną!

Oto moje hasło,

"wot" ma intencja:

precz - koegzystencja !!!

Na pohybel tobie

pchlico, diablico!

Tak, cię zgubię,

bo cię nie lubię!

grzechy ci wypominam

i cię przeklinam!

Pomsta! Pomsta!

Ani mru mru!

Policzone Twoje dni!

Walczy na polu!

"Woni" polskie, diabli! Bodałyś do Rzymu
 polskie, diabli! Biada! biada! biada!
 Choćbyś skamlała nie anstajesz
 i się kajała - do polity
 ni be, ni fe Ani żadna siwa
 nie zbawi cię, powabnego do
 bo zetrze cię na nie wiesz
 amerykański prosek powiem prosek
 De - De - Te !!! to nie powiesz!!!
 Do boju! na pch! to zabac!

XI/191

T. Andrzejewski

---000---

ob olczego niedogania! i nie "polic"
 Bada karny! i dialekt
 Policie, diabli! a pliska rodam!
 nam nie gdał - Pod pierzynę,
 do same wazy! polarym,
 Imo nigdy nie wojuje, pod kołobrzę
 ośd oszani wprze, i pod dary,
 Imo podk! pod najczym,
 kochan i miuj pod potuzem
 i o polu wozu - i pliszka -
 gald zagian parol wazdzale, wazdy
 i obelazom wojny! "wajdu, wajdu"
 Wojny wywolozem! lwi poty,
 E oszad! ekle kaja,
 Wojny nie winna, domazto,
 nie gerdzi! karczo, kran,
 Wojny totalni! ozi przekaz,
 Oto moja haslo, w kady omiod,
 "wot" na indozja! epiochom na zied
 prae - karyawozna !!! sie przynia,
 Na podybel tole ryjek wozbia
 police, diabli! i tak bala
 Tak sie gndle, krow wplys,
 do cie nie indle! odwoszto na nio
 gzeschy of wpoznam wazyske indzie
 i cie przeklamam! tajemlice ...
 Tomasi Tomasi!
 Ani kur kur!
 Polozom Twoje dni!

Pod pierzynę,
 polarym,
 pod kołobrzę
 i pod dary,
 pod najczym,
 pod potuzem
 i pliszka -
 wazdzale, wazdy
 "wajdu, wajdu"
 lwi poty,
 ekle kaja,
 domazto,
 karczo, kran,
 ozi przekaz,
 w kady omiod,
 epiochom na zied
 sie przynia,
 ryjek wozbia
 i tak bala
 krow wplys,
 odwoszto na nio
 wazyske indzie
 tajemlice ...